

Dyskusja nad statutem Towarzystwa

Ryszard Witczak (Brączewo k. Obrzycka [k. Szamotuł i Wroniek]), **Głos nad Statutem**

Analizując poprzednie wypowiedzi nad statutem zauważyłem, że największym problemem jest kwestia przynależności ewolucjonistów. Kilka głosów wypowiada się za śmiałym otwarciem się w stronę antykreacjonizmu, czyli ewolucjonizmu, dzieląc go przy tym na teistyczny i ateistyczny. Można śmiało w tym momencie krzyknąć: „antykreacjoniści, witajcie w gronie kreacjonistów”, „witamy zoologów wśród botaników”, „witamy słońce w nocy, a księżyc w dzień”. Chociaż sam jestem przyjaźnie nastawiony do wszystkich zwierząt domowych, miałbym obawę „wprowadzić psa na wystawę kotów” – myślę, że na efekty takiego postępu nie musielibyśmy długo czekać.

Weźmy pod uwagę, że Grupa Inicjatywna nie powstała z woli „przypadku”, lecz z woli Bożej i mam nadzieję, że dalej nie będzie kulawą organizacją na obie nogi. Przypomina mi się tutaj fragment Słowa Bożego: „Jak długo będziecie kuleć na dwie strony? Jeżeli Pan jest Bogiem, idźcie za nim, a jeżeli Baal, idźcie za nim. Lecz lud nie odrzekł mu ani słowa” (1 Król. 18,21).

Z przekonania jestem biblijnym kreacjonistą i doświadczyłem tego, że prawdziwe poznanie i zrozumienie pochodzi z ręki Bożej, a mądrość tego Świata jest głupstwem u Boga.

Przed 100 laty świat otwarł się na naukę Darwina, a skutki tego widzimy i odczuwamy na własnej skórze do dnia dzisiejszego. Będąc studentem o poglądach kreacjonistycznych na jednej z wyższych uczelni sam mogłem przed kilku laty doświadczyć agresywności i drwiny z Bożego stworzenia i z tych, którzy myśleli, jak mówi Biblia. Nastawienie szczególnie jednego z wykładowców było bardzo negatywne w stosunku do kreacjonistów (nie będę wymieniał z nazwiska, gdyż nie o to chodzi). Niestety, takich ludzi w polskich uczelniach są legiony i ze świeczką należałoby szukać kreacjonistów.

W numerze 32 „Na Początku...” w dyskusji nad statutem autor wypowiedzi stwierdza: "Obecność zaś ewolucjonistów może być twórczym urozmaicheniem". O jakie UROZMAICENIE tutaj chodzi! Wystarczy sięgnąć po dowolną pozycję z biologii, by nasycić się tymi wieściami o ewolucji i o tym „jak to ryby wyszły na ląd i stały się płazami”. Tym pokarmem było karmionych

wiele pokoleń na całym świecie aż do dnia dzisiejszego, wiele osób odchodzi od Boga zatrutych tą religią ludzkiej spekulacji. Szczególne upośledzenie tym urozmaiceniem możemy zaobserwować w tych krajach, gdzie panował komunizm.

Nie chcę, aby powyższe myśli były odebrane jako fanatyczny głos w sprawie przynależności do PTK. Sądzę, że jesteśmy jak na razie zbyt małą grupą (a tak wiele jest różnych zdań na ten sam temat), aby na samym wstępie przyjmować osoby o zgoła odmiennych poglądach, mam tu na myśli antykreacjonistów. Wiem, że jest wiele osób o zbliżonych poglądach, którzy nie są zdecydowani jeszcze, po której stronie stanąć, a są zapewne bardzo cennymi ludźmi, lecz to nie znaczy, że należy szeroko otwierać się dla nich. Czeką nas wiele pracy w całej Polsce; jakże mało ludzie wiedzą o kreacjonizmie, Biblii, o Stworzycielu. Uważam, że naszym obowiązkiem jest udostępnienie stron biuletynu w celu swobodnej wypowiedzi czy obrony dla osób o przekonaniach ewolucyjnych, lecz przyjmowanie ich w poczet kreacjonistów będzie sprzecznością i nieporozumieniem. Bóg mówi: "Nie będzie się wadził Duch mój z człowiekiem na wieki".

Padły również głosy odnośnie postrzegania PTK jako skrajnej organizacji. Czy dlatego, że ktoś wierzy w stworzenie i pragnie, aby prawda została ujawniona, popadł w skrajność? Czy Polski Związek Kynologiczny popadł w skrajność zrzeszając hodowców psów, czy raczej mile widziane byłyby koty z ich właścicielami? Może ten przykład jest nieadekwatny i zbyt płytki, ale uświadomi nam pewne realia dzisiejszego świata.

Jeśli nie położymy fundamentu, to nie dokończymy budowli. Jest naturalnym zjawiskiem, że dom zbudowany na piasku nie ostoi się, lecz ten zbudowany na Skale wytrzyma nawałnice.

Wyobrażam sobie Polskie Towarzystwo Kreacjonistyczne jako twór skupiający kreacjonistów, otwarty dla wszystkich bez względu na wykształcenie, wyznanie, kolor skóry, dla wszystkich pełnoletnich obywateli naszego kraju oraz całej rzeszy rodaków rozsianych na całym obliczu Ziemi. Jestem za zachowaniem Rady jako reprezentacji Zgromadzenia i nazwy Polskie Towarzystwo Kreacjonistyczne.

(17.05.1994.)